https://doi.org/10.18778/7525-460-0.16

Kinga Szymczak
Uniwersytet Łódzki

Główne kierunki oddziaływań wychowawczych czasopisma dla młodzieży „Iskry" (1923–1939)

„Iskry", ilustrowany tygodnik dla młodzieży w wieku od 12. do 18. roku życia, zaczęły wychodzić z dniem 6 października 1923 r.[1] Powołane zostały do życia z inicjatywy Zarządu Głównego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych [dalej – TNSW], na skutek życzeń wyrażanych przez członków[2]. Przetrwały różne trudne chwile wewnętrznych reorganizacji wydawniczych, ciężki okres kryzysu gospodarczego, kryzysu książki i słowa drukowanego i coraz bardziej, z roku na rok utrwalały swoją pozycję wśród czasopism. Ukazywały się nieprzerwanie przez siedemnaście lat, ostatni numer wyszedł 15 czerwca 1939 r.

Pismo wydawane było początkowo nakładem „Książnicy – Atlas TNSW.", jednak liczne trudności natury organizacyjnej i finansowej zmusiły Radę Nadzorczą „Książnicy" do podjęcia uchwały o zawieszeniu „Iskier" z końcem 1926 r.[3] W związku z zaistniałą sytuacją, Zarząd Główny TNSW postanowił roztoczyć opiekę nad „Iskrami", przejmując ich wydawanie z dniem 18 grudnia 1926 r.

W pierwszym numerze „Iskier", określony został cel, jaki pismo pragnęło osiągnąć. Swoje zadanie nakreśliła redakcja tymi słowami:

„Iskry" pragną dotrzeć do serc młodzieży. Tu dopiero zapłoną w pełni swojego blasku, rozpalą uczucia młodych czytelników, aby z nich buchnął jeden wielki płomień umiłowania wszystkiego co piękne, wzniosłe i szlachetne, [...] cudów przyrody w jej niezmierzonym bogactwie i rozmaitości; człowieka walczącego z potęgą przyrody i ujarzmiającego ją stopniowo, ludzkości całej, kroczącej przez setki tysięcy lat wciąż naprzód, a wreszcie przede wszystkim umiłowania naszej pięknej ziemi ojczystej z jej uroczemi, pełnymi swojskiego czaru zakątkami, których żadne obce piękności zastąpić nie zdołają; umiłowania naszej mowy ojczystej, strzeżonej jak klejnot

[1] *Dział Bibliograficzny*, „Przegląd Wydawnictw Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i Atlasu Akc. Spółki Kartograficznej i Wydawniczej" 1923, nr 9, s. 196.

[2] *O poparcie dla „Iskier"*, „Sprawy Towarzystwa" 1924, nr 2, s. 26.

[3] K. E., *„Iskry" pod egidą T. N. S. W.*, „Przegląd Pedagogiczny" 1926, nr 36, s. 973; O., *Pod egidą T. N. S. W. Piąty rocznik „Iskier"*, „Przegląd Pedagogiczny"1927, nr 33, s. 881.

najdroższy przez ojców naszych, umiłowania dziejów narodowych. [...] Przyszłość Polski będzie taka, jakimi Wy będziecie, młodzi, bo „dzieci i młodzież – to przyszłość narodu". Niechże najmocniej, najświetniej zapłonie w Was iskra umiłowania tej przyszłości narodowej, która ma być i musi być coraz lepsza[4].

Tym hasłom redakcja pozostawała wierna, o czym świadczą wszystkie roczniki „Iskier". Przez staranny dobór treści i ilustracji pismo wywierało na swych czytelników silny wpływ wychowawczy, moralny i estetyczny. Wszędzie widoczna była troska redakcji o to, aby młode pokolenie Polaków wyrosło na dobrych i uczciwych obywateli państwa, kochających ponad wszystko swoją ojczyznę, spełniających należycie i sumiennie obowiązki, pracujących ofiarnie dla jej dobra i rozwoju. Przed oczy czytelników stawiane były wzory męstwa i ofiarności dla sprawy publicznej, wytrwałości i silnej woli[5].

Tygodnik starał się uczyć żyć, [...] zbliżać młodzież do całokształtu aktualnej rzeczywistości, [...] doceniać człowieka i jego sprawy, podkreślać wartość wiedzy i rozwijać zainteresowania młodych ludzi[6].

Do budzenia w młodych ludziach szlachetnych, pozytywnych i wzniosłych uczuć zmierzały również oznaczające pogodę i równowagę ducha hasła „Uśmiechnij się" i „Kochajmy się", które rozbrzmiewały na łamach „Iskier".

Przez cały okres ukazywania się pisma funkcję redaktora pełnił Władysław Kopczewski. Ze swojego zadania wywiązywał się zawsze bardzo sumiennie, całym sercem poświęcał się obowiązkom. Umiał zorganizować pracę w piśmie, nadać mu właściwy ton i charakter, jednający „Iskrom" i ich twórcy umysły i serca młodzieży. Dla czasopisma pozyskał wielu nauczycieli, pedagogów, wybitnych naukowców, literatów, jednym słowem szereg „pierwszorzędnych piór". W ciągu 17 lat na łamach „Iskier" pojawiły się nazwiska takich osób, jak: Ludwik Jaxa Bykowski, Bernard Chrzanowski, Stefan Cybulski, Kazimierz Czerwiński, Bohdan Dyakowski, Artur Górski, Benedykt Hertz, Bolesław Hryniewiecki, Aleksander Janowski, Stanisław Kopczyński, Kornel Makuszyński, Cecylia Niewiadomska, Artur Oppman (Or-Ot), Bronisława Ostrowska, Leon Płoszewski, Zuzanna Rabska, Tadeusz Radliński, Józef Rostafiński, Kazimierz Bojan-Rosinkiewicz, Tadeusz Sinko, Zofia Szmydtowa, Maria Szprykówna, Edward Słoński, Kazimierz Sosnowski, Władysław Umiński, Zofia Reutt-Witkowska, Władysław Witwicki, Tadeusz Zieliński, Zofia Żurakowska i wiele, wiele innych. Ten dobór przedstawicieli wiedzy i talentu pozwolił

[4] *Programowa odezwa redakcji*, „»Iskry« Tygodnik dla Młodzieży" 1923, nr 1, s. 3; programowa odezwa redakcji została również przedrukowana w jubileuszowym roczniku „Iskier" z roku 1933, nr 41, s. 719.

[5] Dr S. Pilch, *Sprawozdania. Jubileuszowy rocznik „Iskier"*, „Muzeum" 1933, s. 99.

[6] J. Z. Białek, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918–1939*, Warszawa 1987, s. 205.

redakcji „Iskier" utrzymać na wysokim poziomie zarówno dział literacki, jak i naukowy.

Treść pisma była bardzo urozmaicona[7]. W pierwszej kolejności, w dziale pod nazwą „Gazetka"[8], a także w rubryce „Ciekawe – Nieciekawe"[9] i cyklu artykułów „Czy wiecie, że…" redakcja udzielała swym młodym czytelnikom bieżących, najważniejszych wiadomości o tym, co działo się w kraju i na świecie. Za tą kroniką aktualnych wydarzeń „szła" dopiero właściwa treść pisma, na którą składał się niezwykle bogaty i różnorodny dział naukowy, obejmujący prace z zakresu przyrody[10], krajoznawstwa[11], astronomii, etnografii, geografii, historii[12], techniki, literatury, kultury, muzyki i sztuki. Nie zabrakło również wiadomości o sporcie zarówno dla tych, którzy zajmowali się nim czynnie, jak i dla tych, którzy interesowali się nim biernie (dział „Ze świata sportu"[13]). Następne strony wypełniały dłuższe opowiadania[14], powieści[15], legendy, wspomnienia, powiastki, nowele i poezje[16]. W rubrykach „Warto przeczytać. Książki oceniane przez Komisję Ocen Książek dla Młodzieży"[17] i „Warto przeczytać. Co można znaleźć ciekawego w czasopismach?"[18] dokonywano przeglądu nowości literatury dla młodzieży i periodyków polskich, zachęcano tym samym do czytania, rozbudzano zainteresowania czytelnicze. Na barwną całość składały się jeszcze zamieszczane w każdym numerze złote iskierki, złote myśli, rozrywki, zadania, konkursy i humor. Dla zachęty nie brakowało także i nagrody, obiecanej za poprawne rozwiązywanie zagadnień. Już w pierwszym roku ogłoszono „Konkurs na wytrwałość", który „zmierzał do

[7] Układ treści „Iskier" kształtował się przez ok. 3–4 lata. Później był jedynie uzupełniany i wzbogacany o kolejne działy.

[8] „Gazetka" przez pierwsze 10 lat zajmowała wewnętrzną stronę każdej przedniej okładki. We wrześniu 1932 r. „Iskry" zreorganizowały „Gazetkę", wzbogacając jej treść i zmieniając układ. Rozszerzony dział obejmował 2–3 strony i składał się z 5 poddziałów.

[9] Rubryka ta powstała w 1924 r.

[10] Na temat przyrody pisywali m. in.: B. Dyakowski, W. Roguska, W. Sochaniewicz, Z. Sosnowski.

[11] Geografią i krajoznawstwem zajmował się głównie A. Janowski.

[12] Wydarzenia historyczne z dziejów Polski i świata opisywali m. in.: H. Duninówna, M. Dynowska, C. Niewiadomska, T. Sinko, A. Urbański, T. Zieliński.

[13] Od 1933 r.

[14] Zamieszczano wiele opowiadań o tematyce wojenno-patriotycznej, o zwierzętach, o wątkach filantropijnych, autorstwa m. in. K. A. Czyżowskiego, T. Dybczyńskiego, Z. Rabskiej, K. Rosinkiewicza, Z. Żurakowskiej.

[15] Powieść serwowana była młodym czytelnikom przeważnie w kilku odcinkach, już w pierwszym numerze z 1923 r. ukazała się powieść Zuzanny Rabskiej *Skrzynka z dukatami*.

[16] Utwory poetyckie wychodziły spod pióra m. in. H. Duninówny, M. Czerkawskiej, E. Kłonieckiego, J. Korczakowskiej, B. Kossuth, A. Kwiecińskiej, E. Mandyczewskiego, Or-Ota, B. Ostrowskiej, S. Raciążkówny, E. Słońskiego.

[17] Od czerwca 1925 r.

[18] Od stycznia 1932 r.

wyrobienia systematyczności i zamiłowania w podjętej pracy"[19]. Całość pisma „ożywiona była duchem prawdziwej miłości do młodzieży". Redaktor Kopczewski, który nazywał siebie „Przyjacielem" swoich czytelników, starał się nawiązać z nimi stały kontakt, poprzez wciągnięcie ich do współpracy, możliwość zgłaszania swoich życzeń i uwag dotyczących pojawiających się w „Iskrach" artykułów, a nawet osobiste spotkania z młodzieżą (tzw. wtorki iskrowe[20] w lokalu Redakcji). W dziale „Nasze listy" odpowiadał na nadchodzącą korespondencję, dzielił się z młodymi czytelnikami swoimi przemyśleniami, udzielał im rad i wskazówek, pouczał, a w razie potrzeby nie szczędził gorzkich uwag i wymówek. Czytelnicy mieli także możliwość porozumiewać się między sobą w sprawach szczególnie ich interesujących, w „Kąciku Dobrych Znajomych" mogli wymieniać się między sobą listami. „W ten sposób – jak wspominał Stanisław Pilch w 10-lecie „Iskier" – od powstania pisma wytworzyła się atmosfera miła, serdeczne, przyjacielska, stale podtrzymywana dzięki obustronnym staraniom"[21].

Jak podkreślała redakcja

> nic w „Iskrach" nie ma niepotrzebnego, bezcelowego, przypadkowego, wszystko dąży w jednym celu, przygotowania młodzieży do przyszłej pracy dla społeczeństwa, urobienia charakteru, umysłu i woli[22].

Strona zewnętrzna pisma zawsze odpowiadała jego treści. Dołożono wszelkich starań, by tygodnik robił jak najlepsze, najestetyczniejsze wrażenie, by „uszlachetniał" samym swym wyglądem i zachęcał czytelników do systematycznego z nim obcowania. Wybierano zatem luksusowy papier, druk był bardzo wyraźny, a treść ożywiona licznymi rysunkami, schematami i fotografiami, które zapoznawały młodych czytelników z arcydziełami budownictwa, rzeźby i malarstwa, z pięknem krajobrazu polskiego i zagranicznego. Stronę tytułową zawsze zdobiła inna ilustracja łącząca się tematycznie z problematyką numeru. Pierwszy rocznik „Iskier" (1923) był niewielkich rozmiarów, bo złożyło się na niego tylko dwanaście zeszytów, każdy o objętości od 18 do 22 stron. Kolejne roczniki, na które składały się 52 zeszyty, dochodziły do niemal tysiąca stron. Z każdym więc rokiem pismo stawało się coraz bardziej profesjonalne. W dziesiątą, jubileuszową rocznicę powstania (1933) liczyło aż 32 strony. Do czerwca

---

[19] „Iskry" [dalej – I], 1923, nr 2, s. 47.

[20] Co wtorek między godz. 16 a 19 każdy czytelnik „Iskier" mógł przyjść do Redakcji, która mieściła się przy Wareckiej 14, na pierwszym piętrze, i porozmawiać z Redaktorem oraz innymi czytelnikami. Podczas wakacji organizowano z kolei „iskrowe spotkania". Redaktor Kopczewski wyznaczał dzień i godzinę, a czytelnicy, każdy w swojej miejscowości, brali „Iskry" w rękę i szli w najbardziej uczęszczane miejsca, by tworzyć nowe „iskrowe" znajomości i zawierać przyjaźnie.

[21] Dr S. Pilch, *Sprawozdania*…, s. 100.

[22] Dr A. Z., *Plon wydawniczy Książnicy – Atlasu T. N. S. W. w r. 1923*, „Przegląd Wydawnictw »Książnicy – Atlasu«" 1924, nr 5–6, s. 99.

1934 r. cykl wydawniczy czasopisma zgodny był z rokiem kalendarzowym, czyli rozpoczynał się w styczniu, a kończył w grudniu. Od drugiej połowy 1934 r. wydawnictwo periodyku dostosowano do roku szkolnego i czytelnicy „Iskier" otrzymali pierwszy numer z datą wrześniową.

Redakcja „Iskier" silnie akcentowała w drukowanych tekstach problematykę wychowania patriotycznego. Zaszczepienie miłości do ziemi ojczystej, do polskiej mowy, umiłowanie dziejów narodowych, poszanowanie „tradycji ojców naszych", budzenie wśród młodych czytelników uczuć patriotycznych – to jeden z głównych celów, jakie przyświecały redakcji czasopisma. W związku z tym, szczególnie w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej, wiele miejsca poświęcano tematyce historyczno-wojennej. Publikowano utwory ukazujące ważne wydarzenia historyczne z dziejów Polski i świata. Przypominano o tym, jak doszło do rozbiorów Rzeczypospolitej i jakie były przyczyny upadku kraju. Opisywano atmosferę, jaka panowała podczas zaborów, warunki, w jakich żyły i uczyły się dzieci w niemieckich i rosyjskich szkołach[23]. Cykl „Opowiadania Dziadziusia" dostarczał młodym czytelnikom informacji o tym, jak wyglądała nauka w rosyjskiej szkole, jak zorganizowane były zajęcia, jakie relacje panowały między nauczycielem a uczniem, jak starano się zaszczepić w młodzieży niewiarę w Polskę poprzez szerzenie, nauczanie sfałszowanej historii, jakie kary groziły za rozmowy w języku polskim[24]. Tadeusz Dybczyński tak wspominał tamte lata

> Były to czasy powszechnego prześladowania polskości, we wszystkich trzech zaborach, choć w rozmaity sposób, władze najeźdźcze starały się zabić, zwłaszcza w młodzieży, ducha prawdziwie polskiego i wiarę w lepszą przyszłość naszej Ojczyzny. [...] krótko mówiąc – przyzwyczaić do obroży zaborczej[25].

Podkreślał, że Polacy nie tracili jednak nadziei na zmartwychwstanie polityczne Ojczyzny.

Czytelnicy z kart czasopisma dowiadywali się o tym, jakie wysiłki podejmowano, aby odzyskać utraconą wolność, jak długą i trudną drogę musiał pokonać naród, dążący do zdobycia niepodległości. W „Iskrowych" opowiada-

---

[23] Np. A. Drogoszewski, *Jak to onego czasu w polskiej szkole w dalekim mieście bywało*…, I, 1923, nr 7, s. 97–99; G-ta, *Opowiadanie Dziadunia*, I, 1924, nr 5, s. 66–68; T. H. Duninówna, *Historia . w ukryciu. Ze wspomnień szkolnych*, I, 1933, nr 19, s. 365; A. Janowski, *Ze szkolnej ławy*, I, 1927, s. 111, 128, 143; Jawnuta , *Z lat niewoli*, I, 1927, s. 94, 117, 129; St. B. Kossuthówna, *Na ścieżce służby ojczyźnie*, I, 1932, nr 14, s. 217; *Chcemy polskiej szkoły*, I, 1932, nr 5, s. 107; *Wspomnienia ze szkoły rosyjskiej*, I, 1932, nr 48, s. 718; W. Tokarz, *W rosyjskiej szkole*, I, 1925, nr 9, s. 131–133; R. Zrałek, *Edukacja*, I, 1935/1936, nr 10, s. 147–150.

[24] Cykl G-ta, *Opowiadanie Dziadunia o tem, w jakich warunkach żył, uczył się i pracował*, I, 1924, t. 1.

[25] T. Dybczyński, *Przed dwudziestu laty*, I, 1925, nr 9, s. 129–130.

niach, wspomnieniach, artykułach przypominano zrywy wolnościowe i patriotyczne społeczeństwa, historię walk narodowowyzwoleńczych, zwracano uwagę na kolejność następujących po sobie wydarzeń, mających na celu odzyskanie utraconej Ojczyzny. Eksponowano bohaterskie działania młodych i małych nawet patriotów, którzy tornister szkolny zamieniali na żołnierski, aby wziąć udział w bojach o wolność kraju. Podkreślano ich niezwykłą odwagę, niezłomność charakteru, silną wolę, całkowite oddanie się sprawie Ojczyzny i ponoszenie za nią największych ofiar. Uświadamiano czytelnikom, że odzyskanie wolności niejednokrotnie okupowano ogromnym poświęceniem, wyrzeczeniami, a nawet śmiercią[26]. W opowiadaniu *Za Ojczyznę* osierocony dziewięcioletni chłopiec odpowiedział zakonnicy, która użalała się nad jego ciężkim losem, następującymi słowami: „jam nie biedny, ale szczęśliwy, bo mój ojciec umarł za Ojczyznę, a ja będę jej bronić!"[27] Opisywano niedolę, cierpienia, tragiczne losy dzieci, uwikłanych w wojenną zawieruchę, dzieci skazanych na wygnanie, wywożonych na daleką Syberię[28]. Opłakiwano poległych małych bohaterów, którzy „niosąc w ofierze wszystko, co dać mogli, aby nowe, lepsze dni przybliżyć, sami nie doczekali… W obronie fundamentów oddali wszystko, co oddać mogli – życie"[29].

Aby uświadomić młodym pokoleniom ich obowiązki wobec własnego narodu, obudzić w nich uczucia patriotyczne, kształcić przywiązanie do Ojczyzny i jej przeszłości przypominano „Iskrowym" czytelnikom Komisję Edukacji Narodowej[30], Konstytucję 3 maja, powstania 1830 i 1863 r., rocznice spisków, bitew mających na celu odzyskanie utraconej wolności. Mówiły o nich pieśni, wiersze, opowiadania, wspomnienia uczestników i świadków ostatnich wydarzeń. W każdym listopadowym numerze „Iskier" wspominano tragiczne wydarzenia z 1830 r.[31] W zeszytach styczniowych upamiętniano z kolei rocznicę powstania styczniowego[32]. Dawano szereg przykładów patriotycznej postawy społeczeństwa podczas powstania.

Chcąc utrwalić w pamięci młodzieży najważniejsze wydarzenia historyczne, każdego roku „obchodzono" na kartach czasopisma święta narodowe – 3 maja

[26] Np. Jawnutta, *Młoda bohaterka*, I, 1924, nr 11, s. 169–173; J. Szczepkowski, *Wśród wrogów*, I, 1924, nr 15, s. 241–244; Wisława, *Idą nasi…*, I, 1924, nr 21, s. 333–335; *Romantyk i pozytywista*, I, 1924, nr 29/30 , s. 34–40; E. Kłoniecki, *Komu droga ziemia nasza*, I, 1924, nr 40, s. 213; Z. B. Krzyżanowska, *Cicha bohaterka*, I, 1927, nr 47, s. 827; Wisława, *Bohaterski kurier*, I, 1927, nr 43, s. 733; E. Kłoniecki, *Dla ojczyzny!*, I, 1932, nr 32/33, s. 465; S. Ososińska, *Wyprawa wojenna*, I, 1933, nr 47, s. 825; K., *Tak kazał honor*, I, 1937/1938, nr 24, s. 410.

[27] Jawnutta, *Za Ojczyznę*, I, 1925, nr 31/32, s. 83.

[28] Np. drukowana w odcinkach powieść T. Dybczyńskiego, *W poprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich*, I, 1923, 1924.

[29] *Nie doczekali…*, I, 1923, nr 5, s. 65.

[30] A. Pawłowska, *O tych, co ośmielili się być mądrymi*, I, 1923, nr 2, s. 17–20.

[31] Zob. listopadowe numery „Iskier" z każdego roku.

[32] Zob. styczniowe numery „Iskier" z każdego roku.

i 11 listopada. Tłumaczono, iż Konstytucja 3 maja została zaprojektowana w celu zlikwidowania obecnych od dawna wad systemu politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów i była dla Polaków „dniem zwycięstwa mądrości nad ciemnotą, szlachetności i patriotyzmu, nad zachłannością i prywatą”[33]. Przekonywano, że stanowiła wielkie osiągnięcie narodu, chcącego zachować niezależność państwową, a listopadowe święto jest obchodzone na pamiątkę odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918, po 123 latach rozbiorów. „każdy 11 listopada – dzień spojrzeń za siebie – sycąc dumę narodową obrazem dokonywanego postępu, wykreśla zarazem coraz szerszy i bogatszy plan na przyszłość”[34].

Przypominano o tym, że „świat uznał Nasze prawa do niepodległości i traktat, kończący wielkie zapasy narodów, obwołał Polskę jako siostrzenicę równą i wolną”[35]. Budząc w młodych czytelnikach dumę i wiarę w „wielką moc, która wszystkie przeszkody pokona”[36], uświadamiano im, że „pamięć o wielkiej przeszłości każe współczesnemu pokoleniu budować wytrwale gmach pod wielką przyszłość”[37]. Zwracano uwagę, że miłość do ojczyzny to nie tylko gotowość do jej obrony, ale również świadome zaangażowanie we wszystko, co dotyczy jej stanu i potrzeb. W artykule *Naprawa Rzeczypospolitej*, autor tłumaczy, że

> każdy obywatel, wielki czy mały, musi przejąć się tem wielkim hasłem „naprawy” i przyczynić się do niej w miarę swoich sił. [...] nasi młodzi czytelnicy muszą już teraz wyrabiać w sobie cnoty obywatelskie, by kiedyś, jak przyjdzie na nich kolej umieli żyć i pracować dla kraju[38].

Redakcja dążyła do tego, aby „Iskrowi” odbiorcy nie tylko byli obserwatorami wszystkich spraw związanych z budową Rzeczypospolitej, ale by włączyli się, w miarę swych możliwości, we wspólny proces jej tworzenia. Dokładała wszelkich starań, by zbliżyć młodzież do rzeczywistości, zaznajomić młode umysły z tym, co było troską starszych. Dlatego w czasopiśmie pojawiały się artykuły i bieżące informacje na temat sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” pisano: „Nie było zagadnienia aktualnego w życiu Polski i innych narodów, któreby nie znalazło odpowiedniego echa na łamach »Iskier«”[39]. Szczególnie w dziale „Gazetka”, który był stopniowo rozszerzany i wzbogacany treściowo, z jednej strony informowano o najważniej-

[33] H. Duninówna, *Pierwsza rocznica. 3 maj 1792 r.*, I, nr 18, s. 292.

[34] *W rocznicę listopadową*, I, 1923, nr 9, s. 129; W. Prażmowska, *Jak Warszawa stała się wolną?*, I, 1925, nr 46, s. 305–308; *11 Listopada*, I, 1933, nr 46, s. 820.

[35] *Nie doczekali…*, s. 66.

[36] *To, co najważniejsze. Gazetka*, I, 1924, nr 12, s. 175.

[37] *11 listopada…*, s. 820.

[38] K., *Naprawa Rzeczypospolitej*, I, 1923, nr 3, s. 33.

[39] F., *10-lecie „Iskier”*, „Przegląd Pedagogiczny” 1933, nr 10, s. 269.

szych problemach w kraju, z drugiej natomiast, przedstawiano w zwięzłej i esencjonalnej formie wydarzenia zachodzące na całym świecie, które mogły zainteresować odbiorców[40]. Obok krótkich notatek ukazywały się bardzo obszerne artykuły, układane na podstawie wiadomości z prasy codziennej. Dzięki temu młodzież uzyskiwała wiedzę o najważniejszych sprawach, która zawsze pozbawiona była płytkiej sentencji i stronniczego naświetlania.

Problematyka treści artykułów w „Iskrach" była dostosowana do wymagań i oczekiwań szkoły. W pierwszym dziesięcioleciu na kartach czasopisma dominowała tematyka historyczno-wojenna, patriotyczna, wspomnieniowa. Wynikało to z postawionego sobie przez redakcję celu – obywatelskiego wychowania młodzieży. Pod koniec lat dwudziestych „punkt ciężkości przeniósł się – jak podaje B. Hadaczek – z przeszłości w teraźniejszość, z tematyki historyczno-wojennej na współczesną"[41]. W drugim dziesięcioleciu, włączając się w proces realizacji nowych programów szkolnych, zgodnie z dążeniami sanacji, czasopismo postawiło sobie za cel państwowe wychowanie młodych czytelników. W jędrzejewiczowskich programach nauczania na pierwszy plan wysunięto rolę silnych osobowości, które odegrały znaczącą rolę w dziejach narodu polskiego, szczególnie postaci Józefa Piłsudskiego, w mniejszym stopniu prezydenta Ignacego Mościckiego. Z początkiem lat trzydziestych, „Iskry", wspierając wychowanie państwowo-obywatelskie, zaczęły angażować młodzież do podejmowania działań na rzecz swojego państwa, propagować wiedzę na jego temat i coraz częściej głosić szacunek, przychylne postawy wobec władz, a przede wszystkim szerzyć kult Marszałka Piłsudskiego. W marcowych numerach pisma dominowały artykuły przedstawiające Naczelnika w różnych momentach i sytuacjach życiowych. Przypominano w nich bohaterskie zasługi „wielkiego" wodza i rolę, jaką odegrał w kształtowaniu polskiej państwowości[42]. W dniu imienin Marszałka, zeszyty „Iskier" przepełnione były poematami, wierszami, pogadankami, opowiadaniami silnie akcentującymi jego zasługi dla narodu polskiego, złotymi myślami z pism Piłsudskiego, portretami i fotografiami – ukazującymi niezwykłą postać. Opisywano go jako małego Ziuka z Zułowa, ucznia wileńskiego gimnazjum, dorastającego młodzieńca, myśliciela, więźnia politycznego, zesłańca na daleką Syberię, żołnierza i niezwyciężonego, „żelaznego wodza"[43]. Przedstawiano go jako Dziadka, który troszczy się o młode

[40] Od września 1932 r. „Gazetka" rozszerzyła znacznie swoje rozmiary, zamiast jednej strony, obejmowała 2–3 stronice, ze wzbogaceniem treści zmieniła swój układ. Złożyły się na nią nowe poddziały: „Z całej Polski", „Z szerokiego świata", „Polska a obcy", „Sztuka, nauka i technika" i „Życie gospodarcze".

[41] B. Hadaczek, *Wychowanie przez literaturę w Polsce międzywojennej*, Warszawa–Poznań 1973, s. 22.

[42] Zob. marcowe numery „Iskier" po roku 1932.

[43] Np. J. Stembrowiczówna, *Komendantowi Piłsudskiemu*, I, 1932, nr 14, s. 210; H. Duninówna, *Marszałku*, I, 1933, nr 15, s. 235; A. Kopczewska, *Budowniczy mocarstwowej Polski*, I,

pokolenie Polaków i chce im zapewnić jak najlepszą przyszłość. Jego zalety, jak patriotyzm, wytrwałość, silna wola, pracowitość, nieomylność, opanowanie, mądrość, skromność, wrażliwość i dobroć, miały stanowić dla młodzieży wzór godny naśladowania. Starano się w ten sposób angażować młodych ludzi do pracy na rzecz społeczeństwa, uświadomić jej obowiązki wobec państwa, budować przywiązanie do ojczyzny, jej trudnej przeszłości i przyszłości, rozwijać przekonanie, że cnoty i wartości, które uosabia Józef Piłsudski, powinny odgrywać ważną rolę w życiu.

Nieco mniej uwagi poświęcano osobie Ignacego Mościckiego, sprawującego konstytucyjny urząd prezydenta Rzeczypospolitej. Jemu, z okazji imienin, poświęcone były styczniowe numery „Iskier", w których przedstawiano jego życiorys, wskazywano na powagę urzędu, jaki piastował, podkreślano zasługi i pełne poświęcenie dla państwa, chwalono za zdolności organizacyjne. *Panie Prezydencie!*, *Imieniny Prezydenta Ignacego Mościckiego*, *Na imieniny Pana Prezydenta*, *Życie Pana Prezydenta*, *Pan Prezydent i wnuk*, *Dzieci Pana Prezydenta*, *Dla dobra nauki*, *Pan Prezydent na Zamku*, *Pan Prezydent na Wołyniu*, *Pan Prezydent w górach* – to tytuły kilku publikacji poświęconych urzędującemu prezydentowi Ignacemu Mościckiemu[44].

Jako jeden z podstawowych celów autorzy „Iskier" traktowali również wzbogacenie i pogłębienie wiedzy młodych czytelników. „Ambicją pisma" było „kształcić i wychowywać młodzież na prawych obywateli kraju"[45]. W tygodniku oferowano odbiorcom teksty dotyczące wielu dziedzin wiedzy. Na przestrzeni 2–3 lat dokonano wyraźnego podziału prezentowanego materiału na poszczególne dyscypliny naukowe. Bogaty i różnorodny dział naukowy obejmował prace z zakresu przyrody, krajoznawstwa, etnografii, geografii, astronomii, historii, kultury, sztuki i techniki.

Artykuły o charakterze krajoznawczym, geograficznym i etnograficznym zajmowały w każdym numerze bardzo ważne miejsce. Miały przeważnie formę reportaży, przewodników, sprawozdań z wycieczek po Polsce i świecie. Podróżnicy i badacze, na czele z Aleksandrem Janowskim – propagatorem ruchu krajoznawczego, założycielem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i stałym współpracownikiem „Iskier" – zachwycali czytelników urodą polskiego krajobrazu, realizując konsekwentnie hasło „Przez poznanie kraju do jego ukochania". Poznanie własnego państwa – pisał T. Ostojowski – wiąże się z tym,

---

1933, nr 34, s. 632; A. Kamiński, *W orlim gnieździe*, I, 1933, nr 12, s. 170; nr 13, s. 185; A. Kamiński, *Pierwszy krok. Z lat młodzieńczych Marszałka Piłsudskiego*, I, 1934, nr 46, s. 615; nr 47, s. 650; O. Zawrocki, *Cztery spotkania. Wspomnienia o Marszałku*, I, 1935/1936, nr 28, 29, 30, 31; H. Duninówna, *19 marca*, I, 1936/1937, nr 27, s. 432; A. Kopczewski, *Matka i syn*, I, 1936/1937; S. Smoleński, *Ojczyzna małego Ziuka. Reportaż z Zułowa*, I, 1937/1938, nr 8, s. 215; H. Duninówna, *Marszałek Józef Piłsudski*, I, 1937/1938, nr 34, s. 505.

[44] Zob. styczniowe numery „Iskier" od roku 1932.

[45] *Programowa odezwa redakcji*…, s. 3.

że kształcąc umysł, kształci się jednocześnie i serce, rozwijając w duszy poczucie piękna i budząc głęboką miłość ojczyzny przez zetknięcie z jej podłożem – macierzą – ziemią[46].

Redakcja „Iskier" podkreślała, że jeżeli ktoś chce być w przyszłości dobrym obywatelem kraju, to musi ten kraj znać. Zabierano więc młodzież na wycieczki po całej Polsce, wychodząc z założenia, że

ruch wycieczkowy nie powinien ograniczać się tylko do niektórych, jak to dotąd przeważnie bywało, miejscowości, powszechnie uważanych za najpiękniejsze lub najbardziej słynne pod jakimkolwiek względem. Bo i w najbardziej pozornie szarych, nieinteresujących kątach Polski zawsze znajdzie się coś ciekawego, godnego uwagi i trzeba to coś tylko odkryć[47].

Opisywano na kartach czasopisma piękno i bogactwo różnych regionów kraju – Łowickiego, Wołynia, Polesia, Lubelszczyzny, Wielkopolski, Mazowsza, Zamojszczyzny, Śląska, Tatr itd[48]. Odkrywano przed czytelnikami uroki polskich miast – Warszawy, Gdyni, Nieborowa, Arkadii, Poznania, Krakowa, Łowicza, Chorzowa, Lwowa, Wilna, Torunia[49]. Na łamach „Iskier" przybliżano niemal każdy zakątek kraju. W ten sposób zapoznawano młodzież z niezwykłymi miejscami, z przyrodą, historią zabytków, stanem cywilizacji, folklorem, ludową tradycją, obyczajami i zajęciami mieszkańców różnych stron naszej Ojczyzny. Nie ograniczano się wyłącznie do obszaru Polski, lecz wychodzono poza granice „rodzimego krajobrazu", opisywano dalekie kontynenty, gorące, egzotyczne kraje, ukazywano ich odmienną kulturę, zwyczaje. Młodzi czytelnicy mieli okazję „zwiedzić": Amerykę, Brazylię, Chiny, Czechosłowację, Egipt, Grecję, Hiszpanię, Japonię, Skandynawię[50]. Zachęcano jednocześnie do samodzielnego organizowa-

[46] T. Ostojowski, *Wycieczki krajoznawcze*, I, 1924, nr 23, s. 375.

[47] W. Prażmowska, *Z plecakiem i mapą. Rady dla „włóczęgów"*, I, 1926, nr 2, s. 24.

[48] A. Chnielińska, *Wśród pasiastych wełniaków*, I, 1924, nr 25, s. 342; Z. Kelus-Lipkowska, *Na wsi wołyńskiej*, I, 1937/1938, nr 10, s.178–180; *Pastuszek na Wołyniu*, I, 1935/1936, nr 40, s. 696–699; *Znasz Polesie?*, I, 1936/1937, nr 3, s. 53; nr 4, s. 68; H. Kożniewska, *Polesie*, I, 1936/1937, nr 33, s. 418; K. Sosnowski, *W jednym dniu – cztery pory roku. Wspomnienia ze szkolnej wycieczki*, I, 1924, nr 23, s. 304; nr 24, s. 319; nr 25, s. 341; A. Urbański, *Mazowsze*, I, 1933, nr 4, s. 103; S. Miler, *Cud Zamościa*, I, 1928, nr 12, s. 273; cykl tatrzański B. Dyakowskiego, *Moja pierwsza wycieczka w Tatry*, I, 1924, nr 10, s. 245; nr 11, s. 260; nr 12, s. 283; nr 13, s. 298; nr 14, s. 316; nr 15, s. 329; Z. Findeisenówna, *O Tatrach w Polsc*e, I, 1934, nr 25, s. 339.

[49] Cykl H. Duninówny, *O Warszawie, której nie znamy*, I, 1927, nr 21, s. 315; nr 22, s. 352; nr 23, s. 382; nr 24, s. 411; nr 26, s. 472; nr 27, s. 504; nr 28, s. 528; B. Chrzanowski, *Z okolic Gdyni. Dwie wycie*czki, I, 1924, nr 22, s. 347; A. Urbański, *Nieborów z Arkadią na Mazowszu*, I, 1934, nr 3, s. 77; E. Grodecka, *Listopadowy wiatr w Poznaniu*, I, 1934, nr 12, s. 273; nr 49, s. 799; B. Dyakowski, *Co ciekawego z dziedziny przyrody można zobaczyć w Krakowie*, I, 1926, nr 7, s. 167; A. Zn., *Co trzeba wiedzieć o Chorzowie?*, I, 1924, nr 2, s. 58; T. Rogowski, *Dostojny jubilat. W 700-lecie Torunia*, I, 1933, nr 42, s. 740–744.

[50] Cykl podróżniczy A. Janowskiego, *Szkice z Ameryki*, I, 1924 i W. Prażmowskiej, *Ameryka, Amerykanie i ja*, I, 1929; M. Fularski, *Wieści z za oceanu. Od korespondenta „Iskier" z Brazylii*, I, 1933; S. Z., *Chińczycy*, I, 1935/1936; R. Fengler, *Z Czechosłowacji to i owo*, I, 1924; Cykl

nia wycieczek, zauważając słusznie, że młody człowiek „powinien to, o czem się uczy w książkach i o czem słyszy, sprawdzić osobiście i poznać na miejscu”[51]. Podkreślano, że wycieczki i podróże to najpotężniejszy czynnik utrwalający i pogłębiający wiedzę szkolną, naukę książkową. Podróżnicy i badacze udzielali „Iskrowym” czytelnikom wielu cennych wskazówek, służyli radą i pomocą, jak zorganizować wyjazd, jak przygotować się do niego, co należy ze sobą zabrać w drogę, jak posługiwać się mapą[52]. Apelowano również, by

dla dobra Polski, dla dobra przyszłych pokoleń, które będą chciały i powinny wiedzieć, jaką była ojczyzna ich niegdyś – wszyscy, a młodzież przede wszystkim powinni w miarę sił i możliwości być owymi prawdziwymi krajoznawcami, co nie tylko sami poznają swój kraj, ale którzy też zarazem gromadzą materiały do zapoznania z przeszłością tego kraju przyszłych pokoleń[53].

Nurt krajoznawczy łączył się z tematyką przyrodniczą, z kultem przyrody. Redakcja, poprzez popularyzację wiedzy przyrodniczej, zmierzała do wzbudzenia w młodych czytelnikach zamiłowania do natury, wrażliwości na jej piękno i troski o jej stan. Przekazywano odbiorcom wiele informacji, ciekawostek o roślinach, o mieszkańcach lasów, wód, łąk, pól i gospodarstw. Publikowano ciekawe obrazki z życia niedźwiedzi, ptaków, ryb, węży, żab, jaszczurek, pająków itd. Udzielano cennych wskazówek na temat tego, jak pielęgnować rośliny, jak hodować zwierzęta[54]. Pojawiało się wiele artykułów o ochronie zabytków przyrody i o parkach natury[55]. Z jednej strony dawano młodzieży szereg gotowych do zapamiętania wiadomości, z drugiej – zachęcano do samodzielnych badań, obserwacji, poszukiwań i zbierania informacji o otaczającej przyrodzie.

---

podróżniczy A. Janowskiego, *Z ziemi egipskiej*, I, 1928; cykl artykułów H. Cehak, *W stolicy Grecji*, I, 1934; cykl artykułów S. Chrostowskiego, *Polscy harcerze w Hiszpanii*, I, 1930 i S. Kijasa, *Z ojczyzny Don Kichota*, I, 1930; M Juszkiewiczowa, *Japonia*, I, 1932; cykl podróżniczy Z. Zalewskiej, *Sześć tygodni w Skandynawii*, I, 1932.

[51] W. Prażmowska, *Iść, czy nie iść. Rady dla „włóczęgów”*, I, 1934, nr. 15, s. 377.

[52] T. Ostojowski, *Wycieczki krajoznawcze*, I, 1924, nr 24, s. 374; M. Orłowicz, *Jak zwiedzać Polskę*, I, 1924, nr 24, s. 389; nr 25, s. 406; W. M., *Jak posługiwać się mapą*, I, 1924, nr 4, s. 59; *Iść, czy nie iść. Rady dla „włóczęgów*”, I, 1934, nr 23, s. 361; nr 24, s. 377; nr 25, s. 392; nr 26, s. 409; nr 27, s. 429; W. Prażmowska, *Z plecakiem i mapą. Rady dla „włóczęgów”*, I, 1926, nr 1, s. 13; nr 2, s. 24; nr 3, s. 53; nr 4, s. 88; nr 5, s. 115; *A wreszcie w domu. Rady dla „włóczęgów”*, I, 1927, nr 13, s. 201; nr 14, s. 222; cykl krajoznawczy W. Prażmowskiej, *Piechotą, koleją i statkiem*, I, 1927, numery od 15 do 32, s. od 275 do 642.

[53] T. Ostojowski, *Najwięksi podróżnicy polscy*, I, 1924, nr 14, s. 210.

[54] Np. Z. Sosnowski, *Żaby w terarium*, I, 1924, t. 1, nr 1, s. 17; B. Dyakowski, *Świat zwierząt bezkręgowyc*h, I, 1924, t. I, nr 5, s. 102; J. Kołodziejczyk, *Przyroda i człowiek*, I, 1924, nr 26, s. 11; Z. Lorec, *Jak hodować złote rybki w akwarium?*, I, 1924, t. I, nr 3, s. 73; nr 4, s. 87; nr 5, s. 100.

[55] B. Dyakowski, *O ochronie zabytków przyrody i parkach natury*, I, 1924, t. I, nr 26, s. 20; A. Janowski, *Yellowstone National Park. Raj roślin i zwierząt*, I, 1924, t. I, nr 27, s. 34.

Wiele miejsca w każdym numerze redakcja poświęcała tematyce historycznej i biograficznej. Z „Iskier" młodzież mogła dowiedzieć się o ważnych wydarzeniach z przeszłości narodu i państwa. Starano się przybliżać jej najważniejsze fakty dziejowe, uświadamiać obowiązki wobec własnego kraju, zaszczepiać miłość i przywiązanie do Ojczyzny, jej przeszłości i przyszłości. Na łamach pisma systematycznie ukazywały się artykuły przedstawiające życiorysy sławnych ludzi, uczonych, władców, działaczy, artystów, odkrywców, pisarzy i poetów. Pokazywano ważne momenty z ich młodości, które przesądziły o wyborze drogi życiowej, silnie akcentowano zasługi dla narodu polskiego. W ten sposób dostarczano czytelnikom wielu cennych informacji o największych, najbardziej zasłużonych postaciach, jednocześnie dawano godne naśladowania wzory osobowe. Na łamach „Iskier" nakreślono m. in. sylwetki Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Adama Asnyka, Adam Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Stefana Żeromskiego, Cypriana Norwida, Aleksandra Fredry, ks. Piotra Skargi, Fryderyka Chopina, Karola Szymanowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Amadeusza Mozarta, Adolfa Dygasińskiego, Stanisława Staszica, Władysława Reymonta, Tadeusza Kościuszki, Edwarda Rydza-Śmigłego, Jana Sobieskiego[56].

Przekazując młodym czytelnikom wiadomości, informacje dotyczące wielu dziedzin życia, pismo dbało o rozwój młodzieży, o wzbogacenie ich zasobu intelektualnego.

Przez wszystkie lata swego istnienia na rynku wydawniczym „Iskry" spełniały ważną misję wychowawczą, równoległą do działalności rodziny i szkoły. Położyły ogromne zasługi w dziedzinie krzewienia wiedzy wśród młodych czytelników, rozwijania ich pasji, zainteresowań, kształtowania charakterów, postaw obywatelskich. Konsekwentnie i wytrwale realizowały zadania postawione przed sobą na początku działalności: budzenie w młodych ludziach wszystkiego co wzniosłe, dobre, piękne i szlachetne, kształcenie i wychowywanie na uczciwych, oddanych i prawych obywateli Drugiej Rzeczypospolitej.

[56] A. Drogoszewski, *O Henryku Sienkiewiczu*, I, 1936/1937, nr 7, s. 165; G. Pauszer, *„Za Polskę" (o Orzeszkowej)*, I, 1935/1936, nr 6, s. 149; L. Płoszewski, *Stefan Żeromski*, I, 1933, nr 2, s. 41; Z. Szmydtowa, *O pięknie w życiu codziennym. Z życia Cypriana Norwida*, I, 1927, nr 5, s. 121; H. Duninówna, *Asnyk*, I, 1937/1938, nr 9, s. 207; A. Kopczeska, *Aleksander Fredro*, I, 1926, nr 2, s. 34; K. W., *Generał Rydz-Śmigły i Spadkobierca Chopina*, I, 1936/1937, nr 6, 11, s. 152, 233; Z. Sokołowska, *Szkolne lata Mickiewicza*, I, 1924, nr 23, s. 455; L. Płoszewski, *Juliusz Słowacki*, I, 1927, nr 4, s. 112; H. Duninówna, *Fryderyk Chopin*, I, 1926, nr 16, s. 390; A. Kopczewska, *Wielki Polak Ignacy Jan Paderewski*, I, 1935/1936, nr 8, s. 178; S. Z., *Mozart*, I, 1935/1936, nr 21, s. 358; B. Hertz, *Adolf Dygasiński*, I, 1933, nr 2, s. 32; Z. Findeisenówna, *Wielki patriota – Stanisław Staszic*, I, 1933, nr 3, s.73; A. Kopczewska, *Władysław Stanisław Reymont*, I, 1934, nr 2, s. 57; Z. Findeisenówna, *Z dziecięcych i młodocianych lat Kościuszki*, I, 1924, nr 5, s. 118; A. Kopczewska, *Człowiek wielkiego miłosierdzia – ks. Piotr Skarga*, I, 1936/1937, nr 13, s. 284; A. Kopczewska, *Sobieski*, I, 1930, nr 33, s. 672.

Redaktor Stanisław Kopczewski dbając o to, aby czytelnicy poznali, zrozumieli i szanowali tradycję i przeszłość swojej Ojczyzny, wiele uwagi poświęcał tematyce historycznej, wojennej, biograficznej. W ten sposób zbliżał młodzież do zaznajomienia się z całokształtem życia, poznania aktualnej sytuacji, zaznajamiał z wydarzeniami we współczesnym świecie, przygotowując ją do zadań i obowiązków, jakie niesie teraźniejszość i przyszłość.

Przez cały okres wydawania się czasopismo cieszyło się dużym powodzeniem i zainteresowaniem wśród młodzieży. Zdobyło również uznanie Ministerialnej Komisji Oceny Książek do Czytania dla Młodzieży, która oceniła je jako „pożądane" dla uczniów klas II–VIII[57].

[57] *Sprawozdanie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych za rok 1927/1928*, „Przegląd Pedagogiczny" 1928, nr 1, s. 18–19.